

SKĄD WZIĄŁ SIĘ SZOGUN?

Ostatnio rzucają się na mnie stada jakichś młodych propisowskich trolli. Młodzieniaszków, bo dopiero niedawno wyprodukowanych, jak widać po ich metryczkach. Właściwie to nie wiem dlaczego? Czy nawet 80-letni dziadek i pradziadek może jeszcze być groźny dla PiS? Jeśli tak miałoby być, to znaczyłoby, że coś źle się dzieje w państwie... PiS 😊

Przy okazji, składam to na karb dziecięcej choroby trollingu 😊, te juniorki, zapewne słysząc, że gdzieś dzwonili, ale nie wiedzą w którym kościele, zaczepiają mnie jako SZOGUNA, licząc chyba, że tym robią mi jakąś przykrość. Strzelają kulą w płot. Widać, że nie znają historii „szogunostwa” w Polsce 😊 Mogliby zasięgnąć trochę wiedzy u swoich starszych kolegów, by dowiedzieć się, że wbrew ich wysiłkom dla mnie Szogun to nic zdroźnego, a wręcz przeciwnie - lubiany przeze mnie sympatyczny nick. Sam często go używam wobec siebie w różnych żartach.

Mogliby też wtedy dowiedzieć się, skąd w ogóle wziął się Szogun i jak nim zostałem. Otóż wbrew niedoinformowanym oraz zbałamuconym przez propagandę PiS to nie prezydent B. Komorowski tak mnie określił, to nie on nazwał mnie Szogunem. Podczas spotkania z premierem Japonii to tłumacz, chcąc mu dokładniej wyjaśnić istotę roli szefa BBN u Prezydenta w Polsce, użył porównania jej do roli szoguna w dawnej Japonii. Tak oto w wyniku sympatycznego porównania szef BBN zostałem szogunem. Właśnie do tej sytuacji bezpośrednio po spotkaniu nawiązał w żartobliwy sposób prezydent B. Komorowski podczas swobodnego, na luzie, zwiedzania parlamentu japońskiego, przywołując mnie do wspólnego zdjęcia: „chodź Szogunie”, a z czego propaganda pisowska zrobiła nagonkę przeciwko niemu w kampanii wyborczej w 2015 roku. Nawiasem mówiąc Japończycy byli bardzo zainteresowani istotą roli szefa BBN, bo wówczas nie mieli, a dopiero właśnie zamierzali stworzyć u siebie podobny do naszego system koordynacji spraw bezpieczeństwa narodowego, co wkrótce zrobili powołując Radę Bezpieczeństwa Narodowego i jej sekretarza, czyli funkcję podobną do naszego szefa BBN.

Jak wspominałem, po powrocie z Japonii propaganda pisowska próbowała zrobić z tego jakąś „antekomorowską” aferę, angażując w tym celu setki trolli z pierwszego naboru. To była ich założycielska operacja. Ja sam nie dałem się stłamsić jej prymitywizmowi i nick Szoguna ostentacyjnie wykorzystywałem w żartobliwy sposób w wielu sytuacjach. To między innymi jako Szogun zebrałem sporą TT-Dywizję „Szogun” na twitterze. Na aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy J. Owsiała kubek z Szogunem – taki oto, jak poniżej – nabierał sporo pieniędzy na szczytny cel.



W sumie: młodzi trolle – trochę wiedzy nigdy nie zaszkodzi. I uwaga: jeśli niektórych z was banuję bez ostrzeżenia, to nie za Szoguna, tylko za brak kultury.

=====